

Sygnatura akt VIII Ga 388/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 marca 2014 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Agnieszka Woźniak

Sędziowie: SO Piotr Sałamaj

SR del. Rafał Lila (spr.)

Protokolant: st.sekr.sądowy Joanna Witkowska

po rozpoznaniu w dniu 7 marca 2014 roku w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa G. W.

przeciwko Z. D.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie z dnia 25 lipca 2013 roku, sygnatura akt XI GC 417/13

I. oddała apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.200 zł (jednego tysiąca dwustu złotych) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

SSO Piotr Sałamaj SSO Agnieszka Woźniak SSR del. Rafał Lila

Sygn. akt VIII Ga 388/13

UZASADNIENIE

Powód G. W. wniósł do Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie pozew przeciwko Z. D., domagając się zapłaty kwoty 15.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 15 lutego 2011 r. W uzasadnieniu podniósł, że na podstawie ustnej umowy wykonał prace elektryczne w stolarni prowadzonej przez pozwanego. Po wykonaniu prac powód wystawił fakturę na kwotę 80.000 zł, która została uregulowana tylko w części, do zapłaty pozostała kwota 15.000 zł. Pozwany mimo wezwania do zapłaty nie uregulował należności.

Wobec braku przeszkód opisanych w treści art. 499 k.p.c., w dniu 29 listopada 2012 r., referendarz sądowy wydał w sprawie nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym (sygn. akt. XI GNc 2879/12).

W ustawowym terminie pozwany złożył sprzeciw do nakazu zapłaty zaskarżając go w całości. Żądał oddalenia powództwa i zwrotu kosztów postępowania. Argumentując na rzecz swojego stanowiska wywodził, że powód nie

wykonał instalacji w całości. Nigdy nie doszło do odbioru prac. Niezależnie jednak od tego, należność została zapłacona w całości.

Wyrokiem z dnia 25 lipca 2013 r. Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie (sygn. akt XI GC 417/13) zasądził od pozwanego Z. D. na rzecz powoda G. W. kwotę 15.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 lutego 2011 r. oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.167 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd ustalił, że powód w ramach działalności gospodarczej zawarł z pozwanym ustną umowę na wykonanie prac elektrycznych w prowadzonej przez pozwanego stolarni, położonej w S. przy ul. (...). Ustnie uzgodniono zakres prac i na tej podstawie powód oszacował wstępny kosztorys wynagrodzenia na kwotę 80.000 zł. Pozwany na poczet wynagrodzenia uścił zaliczkę w wysokości 30.000 zł.

Powód wykonywał swoje prace, zakupił stosowne materiały.

W dniu 7 lutego 2011 r. powód wystawił fakturę na łączną kwotę 80.000 zł. Po rozliczeniu zaliczki do zapłaty pozostała kwota 50.000 zł. W fakturze wskazano, że zapłata nastąpi po dokonaniu odbioru. W tym samym dniu powód podpisał dokument KW na potwierdzenie odbioru kwoty 17.500 zł.

W dniu 9 lutego 2011 r. pozwany przelał na konto powoda kolejną ratę wynagrodzenia, w wysokości 17.500 zł.

Stolarnia została uruchomiona.

Powód wykonał instalację według pierwotnie sporządzonego przez strony projektu. W trakcie wykonywania prac pozwany zmienił miejsce podłączeń maszyn, co wymagało dokonania nowych podłączeń. Powód ich już nie wykonał.

W sierpniu 2012 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 15.000 zł.

W dniu 13 sierpnia 2012 r. powód złożył w Sądzie Rejonowym Szczecin-Centrum w Szczecinie wniosek o zawiązanie do próby ugodowej Z. D., obejmujący zapłatę kwoty 17.500 zł. Strony nie doszły do porozumienia i nie zawarto ugody.

Sąd uznał powództwo za uzasadnione i prowadząc rozważania merytoryczne wskazał, że podstawę prawną roszczenia stanowił przepis art. 627 k.c.

Wyjaśnił, że niesporne było w sprawie, że strony łączyła umowa o dzieło w zakresie wykonania instalacji elektrycznej w budynku, w którym aktualnie pozwany prowadzi działalność gospodarczą, oraz że strony uzgodniły wynagrodzenie ryczałtowe w kwocie 80.000 zł.

Koncentrując się na zarzutach sprzeciwu do nakazu zapłaty, Sąd dostrzegł, że wykonanie instalacji przynajmniej w znacznej części zostało potwierdzone przez świadków, a nawet samego pozwanego, który zeznał, że prace niewykonane stanowiły 10-15% całości. Powyższe Sąd odniósł do treści sprzeciwu, w której pozwany opisał wydarzenia jakby instalacja w ogóle nie została wykonana. Tymczasem powodowi można zarzucić co najwyżej nienależyte wykonanie instalacji, a nie jej całkowite niewykonanie. W tym zakresie Sąd dostrzegł, że pozwany nie podniósł zarzutu potrącenia z tytułu szkody wynikającej z nienależytego wykonania zobowiązania. Nie wskazywał też na wady dzieła, podnosząc że prace w ogóle nie zostały wykonane.

Odnosząc się do kwestii braku protokołu odbioru robót podpisanego przez pozwanego, Sąd stwierdził, że zarzut ten nie mógł doprowadzić do oddalenia powództwa. Odwołując się do orzecznictwa Sądu Najwyższego wyjaśnił, że zachodzi wyraźna dystynkcja między oddaniem a odebraniem dzieła. Stąd należy przyjąć, że wydanie dzieła przez wykonawcę, a nie jego odebranie przez zamawiającego powoduje wymagalność roszczenia o wynagrodzenie. Rozwijając rozważania w tym zakresie wskazał, że o ile przedmiot zamówienia nie nadaje się do wydania w sensie fizycznym, to za wydanie dzieła należy uznać każdy akt wykonawcy, z którego wynika, że prace uważa za skończone. Przywołał tytułem przykładu zdarzenie polegające na wystawieniu i wręczeniu faktury na całość wynagrodzenia. Taka

sytuacja była w ocenie Sądu udziałem stron postępowania, albowiem taka faktura została wystawiona i zaakceptowana przez pozwanego. Co więcej, pozwany przyznał, że zaksięgował tę fakturę.

Zdaniem Sądu materiał dowodowy nie pozwolił przyjąć, że pozwany zapłacił całość wynagrodzenia za wykonanie dzieła. Nie przekonały Sądu zeznania pozwanego i jego syna, którzy w trakcie przesłuchania podkreślali, że zapłata została dokonana w gotówce i za pokwitowaniem, które jednak zaginęło. Twierdzenia te Sąd konfrontował z twierdzeniami, że pozwany w dokumentacji ma porządek i jest bardzo skrupulatny.

Sąd zarzucił pozwanemu niekonsekwencję, gdyż z jednej strony twierdził, że prace nie zostały zakończone, a z drugiej jednak pozwany przyjął i podpisał fakturę za prace, po czym ją zaksięgował. Twierdził przy tym, że pomimo niewykonania prac i braku protokołu zapłacił całe wynagrodzenie. Nie były wiarygodnie twierdzenia, że mimo pedantyczności w zakresie utrzymania dokumentacji przez pozwanego, dokument pokwitowania zaginął w trakcie przeprowadzki. Rzekoma zapłata miała nastąpić już w nowej stolarni, a więc po przeprowadzce. Okoliczność ta nie może więc stanowić wyjaśnienia dla zaginięcia pokwitowania, nawet jeśli bezpośrednio po przeprowadzce w nowym biurze panował bałagan. Sąd wywodził, że jeśli ktoś starannie prowadzi swoje sprawy, to nie odkłada pokwitowania w przypadkowe miejsce, lecz dołącza je do dokumentacji razem z pozostałymi dowodami zapłaty. Tego wymagają również zasady księgowania dokumentów. Skoro więc pozwany posiada jedno pokwitowanie i fakturę, a nie posiada drugiego pokwitowania, to w ocenie Sądu, albo nie jest tak skrupulatny w prowadzeniu dokumentacji, albo owo drugie pokwitowanie nigdy nie istniało, bo gdyby zostało wystawione, to zostałoby załączone do pozostałych dokumentów dotyczących spornej umowy, które w toku przeprowadzki nie zaginęły.

Sąd zwrócił również uwagę, że w zawiadomieniu do próby ugodowej obejmującej kwotę 17.500 zł, powód nie wskazał, iż do zapłaty pozostała wyłącznie ta kwota. W uzasadnieniu wniosku okoliczności faktyczne przedstawiono identycznie, jak w pozwie inicjującym przedmiotowe postępowanie. Konsekwentnie powód twierdził, że pozwany wymusił na nim pokwitowanie odbioru kwoty 17.500 zł.

Apelację od wyroku wniósł pozwany, który zaskarżył go w całości. Domagał się jego zmiany przez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Nadto żądał zasądzenia od powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

Wyrokowi zarzucił:

1) naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie rażąco wadliwej i błędnej oceny dowodów, polegającej na:

a) przyjęciu, że powód wykonał dzieło i doszło do jego oddania pozwanemu, podczas gdy okoliczności tej nie sposób wyprowadzić ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego;

b) bezzasadnym pominięciu w zakresie ustaleń w przedmiocie wykonania umowy i jej rezultatu zeznań pozwanego i jego syna świadka Z. D.;

c) przyjęciu, że nie doszło do zapłaty wynagrodzenia na rzecz powoda, podczas, gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, w świetle zasad doświadczenia życiowego, pozwalał na przyjęcie, że wynagrodzenie zostało w całości powodowi wypłacone, jeszcze przed wykonaniem przez niego umowy;

d) oparciu się w całości na zeznaniach powoda i odmówieniu wiarygodności zeznaniom pozwanego oraz jego syna świadka Z. D. z tej przyczyny, że są one sprzeczne z zeznaniami powoda oraz zasadami doświadczenia życiowego, podczas gdy sama sprzeczność z zeznaniami powoda nie powinna dyskwalifikować zeznań pozwanego i jego syna, a sprzeczność z zasadami doświadczenia życiowego nie występuje.

2) naruszenie prawa materialnego, tj.:

a) art. 6 k.c. w zw. z art. 627 k.c. przez przyjęcie przez Sąd I instancji, że powód wykazał

przesłanki domagania się zapłaty wynagrodzenia, tj. że wykonał umówione dzieło;

b) art. 627 k.c. przez jego błędną wykładnię i przyjęcie przez Sąd I instancji, że powodowi należy się wynagrodzenie w kwocie 15.000 zł;

c) art. 642 § 1 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że w realiach niniejszej sprawy przepis ten znajduje zastosowanie; a z ostrożności także przez przyjęcie przez Sąd, że doszło do oddania dzieła i tym samym zaistniała przesłanka do zapłaty wynagrodzenia;

Uzasadnienie apelacji stanowi powtórzenie i rozwinięcie poszczególnych zarzutów, z szerokim nawiązaniem do przebiegu postępowania dowodowego, w szczególności zeznań poszczególnych świadków oraz stron.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania przed Sądem II instancji. Podejmując polemikę z poszczególnymi zarzutami środka zaskarżenia wskazał, że pozwany uruchomił stolarnię i z niej korzysta, a zatem wykorzystuje wykonaną przez powoda instalację elektryczną. Nie można wobec tego podzielić jego zarzutu o niewykonaniu umowy przez powoda. Zwrócił uwagę, że z naprowadzonych dowodów nie wynika przy tym, aby wykonanie instalacji pozwany powierzył innemu podmiotowi. Powód podzielił ocenę materiału dowodowego dokonaną przez Sąd Rejonowy i ponownie przytoczył okoliczności wskazane w uzasadnieniu wyroku, świadczące o sprzeczności zeznań pozwanego i jego syna.

Sąd Okręgowy zważył co następuje.

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Powyższa ocena wynika z poddania badaniu rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego na gruncie przeprowadzonego przez niego postępowania dowodowego oraz dowodu z uzupełniających zeznań stron i świadka Z. D. przeprowadzonego przed Sądem Okręgowym.

Złożone przez strony i świadka zeznania w postępowaniu apelacyjnym, w zakresie dotyczącym zapłaty dochodzonej pozewm należności, nie podważyły ustaleń Sądu I instancji, który przyjął, że do zapłaty nie doszło. Przedstawiony przez pozwanego i jego syna, w ramach zeznań uzupełniających, przebieg zdarzeń dotyczących zapłaty powodowi 15.000 zł nie przekonał Sądu Okręgowego.

Sąd Rejonowy poczynił adekwatne do treści materiału dowodowego ustalenia faktyczne. Uzupełniające przesłuchanie stron i świadka Z. D. nie wpłynęło na ocenę ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Rejonowy, ani nie dało podstaw do poczynienia ustaleń nowych, istotnych dla rozstrzygnięcia. Dowód ten nie dostarczył argumentów na rzecz tez prezentowanych w apelacji, a utwierdził Sąd Okręgowy w przekonaniu o zasadności stwierdzenia, że pozwany kwoty dochodzonej pozewm nie zapłacił.

Wobec powyższego ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego należało uznać za prawidłowe, a Sąd Okręgowy przyjmuje je za własne, czyniąc częścią niniejszego uzasadniania bez potrzeby ponownego ich przytaczania.

Należy również podzielić dokonaną przez Sąd I instancji kwalifikację prawną stosunku zobowiązaniowego łączącego strony i przyjętą w sprawie podstawę prawną roszczenia.

Odnosząc się do zarzutów polegających na naruszeniu prawa procesowego, skutkujących błędną oceną materiału dowodowego należy stwierdzić, że nie miała ona miejsca. Przede wszystkim skarżący nie wskazał, jakie błędy popełnił Sąd w stosowaniu przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, a w szczególności nie wskazał błędów, jakie wystąpiły przy ocenie materiału dowodowego. Apelacja stanowiła afirmację odmiennej oceny postępowania dowodowego. Samo jednak przeświadczenie pozwanego o zasadności oparcia rozstrzygnięcia na zeznaniach jego oraz jego syna było

niewystarczające. Sąd Rejonowy wyjaśnił dlaczego te zeznania uznaje za nieprzekonujące. Zaprezentowanej w tym zakresie ocenie nie sprzeciwiają się zasady doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania. Nie ma podstaw, aby uznać, że ocena ta wykracza poza granice przyznanej sądowi swobody, w szczególności do uznania tej oceny za dowolną. Nie wystarczy samo stwierdzenie skarżącego o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w jego przekonaniu odpowiadał rzeczywistości. Konieczne było wykazanie, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Tylko takie uchybienie mogło być przeciwstawione uprawnieniu Sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. Nie wystarczy samo przekonanie pozwanego o innej, niż przyjęta przez Sąd Rejonowy, wadze poszczególnych dowodów i ich odmienna od Sądu ocena. Nie wystarczy przedstawienie alternatywnego stanu faktycznego opartego na zeznaniach pozwanego i jego syna, którym Sąd I instancji nie dał wiary.

Sąd właściwie rozłożył w sprawie ciężar dowodzenia. Powód obowiązany był wykazać, że strony zawarły umowę, której przedmiotem było wykonanie instalacji elektrycznej za wynagrodzeniem w wysokości 80.000 zł, oraz że prace wykonał. Natomiast pozwany, podnosząc zarzut spełnienia świadczenia, zobowiązany był udowodnić okoliczności uzasadniające taką tezę.

Trafnie Sąd I instancji uznał, że skoro przedmiotem umowy łączącej strony było wykonanie instalacji elektrycznej w budynku stolarni, która miała służyć m.in. do zasilania zamontowanych tam urządzeń oraz maszyn i zakład ten funkcjonuje, a zamontowane w nim maszyny oraz urządzenia są użytkowane, to brak podstaw do twierdzenia, że powód umowy nie wykonał w ogóle. W tym zakresie należy mieć na uwadze zeznania świadków i stron, z których nie wynika, aby instalacji nie wykonano. O wykonaniu umowy świadczy okoliczność, że w zakładzie wykorzystywana jest instalacja wykonana przez powoda.

O znaczeniu protokołu odbioru robót wypowiedział się Sąd Rejonowy nawiązując do orzecznictwa Sądu Najwyższego, a zaprezentowana w uzasadnieniu wyroku argumentacja jest prawidłowa i pozostaje aktualna.

Możliwe jest, na co zwracał uwagę Sąd Rejonowy, że doszło do nienależytego wykonania umowy. Jednakże skutki wystąpienia takiej okoliczności nie uzasadniają, na gruncie obowiązujących przepisów, odmowy zapłaty umówionego wynagrodzenia. O skutkach prawnych nienależytego wykonania zobowiązania w okolicznościach przedmiotowej sprawy wypowiedział się w uzasadnieniu wyroku Sąd I instancji. Zaprezentowana przez niego argumentacja nie wymaga uzupełnienia, czy zmiany.

Przechodząc do tej grupy zarzutów, które koncentrują się na wygaśnięciu zobowiązania z uwagi na dokonaną przez pozwanego zapłatę kwoty 15.000 zł, należy stwierdzić, że stanowiące podstawę dla takich ustaleń zeznania pozwanego i jego syna okazały się nieprzekonujące. Wskazywali oni, że do zapłaty doszło w nowej stolarni w kwietniu 2011 r., a powód pokwitował odbiór spornej należności. Podnosili jednak, że dokument podpisany przez powoda zaginął.

Sąd Okręgowy poza okolicznościami przywołanymi przez Sąd Rejonowy miał na uwadze, przy ocenie tej kwestii, zapewnienie pozwanego, że nie informował powoda o zagubieniu pokwitowania odbioru pieniędzy. Wobec tego należało poddać rozważaniom ten aspekt sprawy w kontekście racjonalności zachowań ludzkich. Przyjmując, że ludzie pozostają w swoich zachowaniach racjonalni należy wskazać, że tylko zupełnie wyjątkowo występują do sądu z powództwem o zapłatę mając świadomość istnienia dokumentu potwierdzającego spełnienie świadczenia, przy czym nie odnoszą się w ogóle do tej okoliczności w pozwie. W takich przypadkach łatwo bowiem zdemaskować nieprawdziwe, czy niepełne twierdzenia o braku zapłaty. Ryzyko niepowodzenia takiego żądania jest bardzo wysokie. W konsekwencji podlegają one oddaleniu, a przy tym takie nieprawdziwe twierdzenia mogą pociągać za sobą negatywne skutki prawne, wynikające ze złożenia fałszywych oświadczeń wobec sądu. Przenosząc powyższe na grunt przedmiotowej sprawy trudno powodowi zarzucić brak konsekwencji i racjonalności zachowań w odniesieniu do żądanych od pozwanego należności. Jak wynika z materiału dowodowego, powód podpisał pokwitowanie odbioru od pozwanego kwoty 17.500 zł. Jednocześnie twierdził, że należności tej faktycznie nie otrzymał, a samo pokwitowanie zostało na nim wymuszone. Znamienne jest, że powód o zapłatę tej należności nie wystąpił, zdając sobie sprawę z trudności dowodowych związanych z wykazaniem prawdziwości swoich twierdzeń. Tymczasem wersja zdarzeń

przedstawiona przez pozwanego i jego syna w odniesieniu do zapłaty 15.000 zł pozostaje niemal tożsama z okolicznościami towarzyszącymi podpisaniu przez powoda pokwitowania odbioru 17.500 zł. Zachowanie jednak powoda jest odmienne, który wystąpił o zapłatę 15.000 zł, której odbiór - według pozwanego i jego syna - także pokwitował. Trudno ten fakt wytłumaczyć inaczej jak tym, że nie obawiał się obrony pozwanego polegającej na przedstawieniu pokwitowania o dokonanej zapłacie. To zaś koresponduje z wersją zdarzeń powoda o tym, że takie pokwitowanie nie zostało wystawione.

Powyższe podważa wiarygodność relacji pozwanego i jego syna, ostatecznie prowadząc do wniosku, że nie została udowodniona zapłata wynagrodzenia w pełnej wysokości.

Nadto z zeznań pozwanego wynika, że przygotował się do zapłaty dochodzonej pozwem części wynagrodzenia w ten sposób, że pobrał pieniądze w odpowiedniej wysokości z banku. Tymczasem nie przedstawiono w postępowaniu sądowym żadnych dokumentów potwierdzających operacje na rachunkach bankowych pozwanego, które można powiązać z kwotą 15.000 zł przeznaczoną na wynagrodzenie powoda. Racjonalność czynności towarzyszących wypłatom środków pieniężnych zakłada, że wypłaty z rachunku bankowego dokonywane są w terminie bezpośrednio poprzedzającym płatność. Według zeznań pozwanego i jego syna dochodzona pozwem kwota została zapłacona w kwietniu 2011 r. Doświadczenie życiowe uzasadnia wniosek, że wypłata większej kwoty powinna była nastąpić nie wcześniej niż na kilka dni przed zamierzoną transakcją. Tymczasem pozwany nie przedstawił dokumentacji bankowej, która potwierdzałaby dokonywanie przez niego wypłat większych kwot w kwietniu 2011 r., czy choćby pod koniec marca 2011 r. Jednocześnie nie ma podstaw, na gruncie przeprowadzonego postępowania dowodowego, do przyjęcia, że pozwany stale posiada przy sobie w gotówce kwotę około 15.000 zł.

Przywołane okoliczności tak dalece poddawały w wątpliwość twierdzenia pozwanego o dokonanej zapłacie 15.000 zł, że ostatecznie doprowadziły do ich odrzucenia i podzielenia w tym zakresie oceny Sądu Rejonowego.

Mając na uwadze powyższe, na podstawie art. 385 k.p.c., apelację należało oddalić.

Kierując się wyrażoną w kodeksie postępowania cywilnego, zasadą odpowiedzialności za jego wynik oraz mając na uwadze, że pozwany w całości uległ z wywiedzionym środkiem zaskarżenia, na podstawie art. 98 i 108 § 1 tegoż kodeksu, należało go obciążyć kosztami poniesionymi przez przeciwnika. Na koszty te składało się wynagrodzenie pełnomocnika ustalone stosownie do treści § 6 pkt 5 w zw. z § 2 ust. 1 i § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (T.j. Dz. U. z 2013 r. , poz. 461).